

Sygn. akt I ACa 467/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Jerzy Nawrocki (spr.)
Sędzia:	SA Walentyna Łukomska-Drzymala
Sędzia:	SA Alicja Surdy
Protokolant	sekr.sądowy Dorota Kabala

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2012 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa P. W.

przeciwko S. Ż. i E. Ż.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 9 maja 2012 r., sygn. akt I C 725/10

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanych S. Ż. i E. Ż. na rzecz

powoda P. W. kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 467/12

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 maja 2012 roku Sąd Okręgowy w Lublinie zasądził solidarnie od pozwanych S. Ż. i E. Ż. na rzecz powoda P. W. kwotę 297 000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 24 września 2010 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 23 548,01 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy wskazał na następujące ustalenia i motywy swego rozstrzygnięcia:

S. Ż. i E. Ż. prowadzili w swoim gospodarstwie hodowlę tuczników dla zakładów mięsnych w S.. Opiekę nad zwierzętami sprawował P. W. jako lekarz weterynarii.

Strony zawarły umowę na podstawie, której powód zobowiązał się do kupowania prosiąt z własnych środków prosiąt, paszy dla zwierząt i zapewnienia obsługi weterynaryjnej, zaś pozwani do hodowli w swoich tuczarniach dostarczonych prosiąt. Powód miał płacić pozwanym 35 zł od sprzedanej sztuki trzody. Wszystkie dodatkowe koszty wynikające z hodowli miał pokrywać powód. Pozwani mieli karmić zwierzęta, zapewnić wodę, energię elektryczną, słomę, przerabiać zboże na paszę. Tak ustalona współpraca rozpoczęła się w (...)roku i trwała bez jakichkolwiek zakłóceń przez pierwsze trzy rzuty.

Jesienią (...)roku powód na prośbę pozwanej przelał kwotę 50 200 zł na poczet niespłaconego przez pozwanych kredytu, a także zapłacił pozwanej gotówką 12 000 złotych na poczet przyszłej zapłaty za chów tuczników.

Pozwani posiadali własne gospodarstwo rolne o powierzchni 15,06 ha. W trakcie pierwszego tuczu po żniwach powód zaproponował powodowi, aby nie sprzedawali zebranego przez nich zboża tylko robili z niego paszę i karmili nią prosięta. Powód miał płacić za to zboże według cen skupu zboża.

W dniu (...)roku zawarli z małżonkami L. umowę dzierżawy. Dwie kolejne umowy dzierżawy zawarli w dniu (...)roku z A. K. oraz w dniu (...)roku z M. S.. Pod uprawę zbóż w gospodarstwie pozwanych w zależności od roku zajęty był areał o powierzchni około 10,94 ha, zaś z umów dzierżawy areał o powierzchni 2,97 ha.

W 2009 roku sprzedany został czwarty rzut prosiąt za cenę 283 934,31zł, przy czym na fakturze jako sprzedawcy figurowali pozwani. Pozwanym zależało na tym by mieć możliwość wykazania obrotu zwierzętami. Po sprzedaży kwota 130 000 złotych została przelana na zakup kolejnych prosiąt od M. S. za kwotę 165 748 złotych. Pozostała część ceny nabycia piątego rzutu została zapłacona przez powoda wskutek potrącenia przez sprzedawcę należności wobec powoda. Ponadto kwota 130 000 złotych została przelana przez pozwanych na konto powoda, a pozostałą kwotę - 23 934,31zł zatrzymali pozwani. Po tym rozliczeniu strony nie rościły do siebie żadnych pretensji.

Piąty rzut prosiąt zakupiony został na nazwisko pozwanego z tych samych względów co rzut czwarty. Pozwany sprzedał tuczniki w czterech wstawieniach, tj.:

- dnia 20 maja 2010 roku za kwotę 63 306,48 złotych,
- dnia 4 czerwca 2010 roku za kwotę 30 179,52 złotych,
- dnia 18 czerwca 2010 roku za 65 847,20 złotych oraz
- dnia 27 czerwca 2010 roku za kwotę 224 133,63 złotych.

Z uzyskanych pieniędzy pozwani zwrócili powodowi kwotę 30 000zł, zaś pozostałą sumę zatrzymali dla siebie. Powód wzywał pozwanych do zapłaty pozostałej części należnej mu kwoty, jednakże pozwany uznał, że rozliczył się z powodem w sposób prawidłowy i nie jest nic winien.

Powód pismem z dnia 8 lipca 2010 roku wezwał pozwanych do zwrotu kwoty 297 000 złotych, jednakże pozwani nie uznali roszczenia twierdząc, że powód w dochodzie ze sprzedaży nie ma żadnego faktycznego udziału.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie zebranych w sprawie dowodów w postaci zeznań stron, świadków, przedłożonych dokumentów oraz opinii biegłego z zakresu ekonomiki rolnictwa i gospodarki żywnościowej A. W..

Sąd Okręgowy wskazał, iż w niniejszej sprawie poza sporem jest, że strony podjęły współpracę w zakresie hodowli trzody chlewnej od sierpnia 2007 roku do czerwca 2010 roku. Sporna natomiast pozostawała liczba tuczników wyhodowanych w tym okresie, cena wynagrodzenia dla pozwanych za chów prosiąt, a także ilość zużytego przez pozwanych własnego zboża. Pozwani bowiem z odpowiedzi na pozew podnieśli zarzut potrącenia z wierzytelnością powoda własnej wierzytelności z tytułu niezapłaconych przez powoda należności za odstawione tuczniki w kwocie 92

150zł [4005sztuk po 70zł za sztukę minus zapłacone 188 200zł] oraz z tytułu wartości własnego zboża, którym karmili trzodę, w wysokości 256 000zł . Łącznie ich wierzytelność wobec powoda miała wynosić 348 150zł.

Sąd wskazał , że żadna ze stron nie prowadziła własnej dokładnej ewidencji hodowanych tuczników, jak i ilości zużytego przez pozwanych własnego zboża. Pozwani wskazywali, że w okresie współpracy było sześć rzutów prosiąt w łącznej liczbie około 4 005 sztuk, oraz że w każdym roku współpracy na karmienie przeznaczali własne zboże w ilości około 160 ton, zaś co do wynagrodzenia mieli otrzymywać 50-70 złotych od jednej hodowanej sztuki trzody. Powód podawał, że wyprodukowano około 3146 sztuk a ilość zboża dostarczona przez pozwanych z przeznaczeniem na paszę była zdecydowanie mniejsza. Wskazywał też, że cena za tucz miała wynosić 35 złotych za sztukę, przy czym kwota ta była faktycznie wyższa bowiem uwzględniała również zużyte zboże pozwanych i z tego względu w całości określał ją na kwotę 70 – 100zł.

Sąd Okręgowy uznał za niewiarygodne zeznania pozwanych odnoszące się do ilości wyprodukowanych tuczników oraz ilości dostarczonego przez nich zboża. Były one sprzeczne z zebranymi w sprawie dowodami, w szczególności z przedłożonymi fakturami zakupu i sprzedaży tuczników oraz opinią biegłego A. W..

Biegły biorąc pod uwagę wielkość i zdolności produkcyjne gospodarstwa oraz po przeanalizowaniu dokumentacji wskazał, że w okresie od sierpnia 2007r. do czerwca 2010r. strony mogli sprzedać ok. 3423 sztuk trzody.

Pozwani nie przedstawili jakichkolwiek dowodów na poparcie swoich twierdzeń. Sąd Okręgowy podkreślił, że pozwana na rozprawie wskazywała, iż prowadziła własną ewidencję, jednakże ewidencja ta nigdy nie została przedłożona do akt sprawy. Wobec powyższego, a w szczególności przyjmując za rzeczową i logiczną argumentację podaną przez biegłego, Sąd Okręgowy podzielił twierdzenia biegłego co do ogólnej liczby wyhodowanych tuczników.

W ocenie Sądu pozwani nie mogli rocznie zużyć na karmienie około 160 ton zboża przede wszystkim z tego względu, że areal ziemi obsiewany zbożem był znacznie mniejszy. Biegły wyliczając uzyskaną przez pozwanych ilość zboża wskazał, że nie całe gospodarstwo stanowią użytki rolne. W skład tego gospodarstwa wchodzi również łąki. Pozwani w (...) roku prowadzili produkcję we własnym gospodarstwie o powierzchni 15,06 ha, z czego gruntów zajętych pod uprawę zboża było w latach (...)10 ha i 34 ary. Dopiero w lipcu (...)roku wydzierżawili od małżonków L. nieruchomości rolne, z czego gruntów pod uprawę zbóż było 2,97 ha. Kolejne grunty rolne wydzierżawione zostały dopiero w lutym i w lipcu(...)roku, a zatem zebrane

z tych gruntów zboże nie mogło być przeznaczone na karmienie trzody

w okresie współpracy stron, gdyż ta zakończyła się w czerwcu (...) roku. Również do karmienia nie mogło być przeznaczone zboże z gruntów powodów zebranych w okresie żniw w (...) roku oraz z gruntów wydzierżawionych od małżonków L. w roku (...) (dzierżawa dopiero od lipca (...) roku, zaś w (...) roku plony zostały zebrane już po zakończeniu współpracy).

W ocenie Sądu Okręgowego zebrane dowody pozwalają uwzględnić jedynie plony zbóż zebrane przez pozwanych z własnej ziemi w latach (...) oraz plony zebrane z ziemi dzierżawionej o powierzchni 2,97 w latach (...). Wprawdzie pozwani wskazywali, że już w (...) roku uprawiali całość ziemi objętej trzema umowami dzierżawy jednakże nie poparli tego dowodami. Również wydzierżawiający nie potwierdzili powyższej okoliczności, zaś strona pozwana nie wnioskuje nawet o taki dowód celem udowodnienia tych twierdzeń.

Sąd Okręgowy ostatecznie uznał, że pozwani mogli przeznaczyć na karmienie zwierząt zboże zebrane przez trzy lata z własnego arealu i przez dwa lata z arealu 2,97 ha [nieruchomości dzierżawione], a zatem nie mogła być to ilość 160 ton rocznie. Jak wskazał biegły z powierzchni własnej i dzierżawionej w 2007 roku można było uzyskać 82 tony zboża, w 2008 roku 87 ton, w 2009 roku 83 tony, zaś w 2010 roku 79 ton. Dowodem na niewiarygodność twierdzeń pozwanych co do zużytej przez nich ilości zboża jest również brak zaplecza do składowania tak dużej ilości zboża, zwłaszcza, że zboże kupowane było przez powoda i dowożone partiami.

Pozwani twierdzili, że zebrane zboże składowali na podwórku w garażu oraz w stodole dzierżawionego gospodarstwa, przy czym wążek składowania zboża w stodole pojawił się dopiero w dalszej części wyjaśnień pozwanych. E. Ż.

przesłuchiwana w trybie informacyjny wyjaśniała, że zboże w ilości 160 ton przechowywane było w garażu, w którym nic więcej nie było składowane. Takie stanowisko sprzeczne jest z dowodami z zeznań świadków. Osoby, które dowoziły do gospodarstwa pozwanych paszę w okresie współpracy stron wskazywały, że pasza składowana była w garażu, gdzie obok znajdowało się również stanowisko przeznaczone dla krów oraz maszyny rolnicze i mieszalnik pasz. Żaden ze świadków nie wskazał, aby przywożone pasze czy zboże składował w innym miejscu. Świadek S. W., przywożący zboże do gospodarstwa pozwanych przez cały okres współpracy, stwierdził wręcz, że przywoził zboże partiami w ilości 25-26 ton jednorazowo, bo gdyby przywiózł więcej to zboże nie zmieściłoby się w garażu. Co do składowania zboża przez pozwanych tylko w garażu zeznali również świadkowie, którzy przyjeżdżali do tego gospodarstwa, a mianowicie P. U., S. C., A. W. (2), M. W., a także sąsiad pozwanych S. Ż., który nie potwierdził, aby widział iż pozwani składują zboże w stodole dzierżawionego gospodarstwa, co jest znamienne, o tyle, że trudno uwierzyć aby – o ile taki fakt miał miejsce – nie został zauważony przez najbliższego sąsiada, zwłaszcza że jak podał świadek T. Ż. (syn pozwanych) budynek stodoły „usytuowany jest w odległości 20-30 metrów od nas”.

Twierdzenia pozwanego, że otrzymywał wynagrodzenie w zbożu za wykonywane usługi rolnicze Sąd Okręgowy uznał za niewiarygodne, gdyż nie zostały poparte żadnymi dowodami. Nie udowodniono bowiem kiedy, od kogo i w jakiej ilości pozwany otrzymał taką formę zapłaty. Podobnie Sąd ocenił twierdzenia pozwanego o wyjątkowej wysokości osiąganych przez pozwanego plonów, ze względu na dobre nawożenie ziemi. Syn powodów T. Ż. wskazał, że „rodzice nawozili to pole najtańszymi nawozami dolistnymi, a w ostatnim okresie to wcale”.

Z tych względów Sąd uznał za miarodajne wnioski biegłego dotyczące wielkości zbiorów zboża w gospodarstwie pozwanych.

Za nieprawdziwe zdaniem Sadu Okręgowego należało także uznać twierdzenia pozwanych, że powód miał płacić za jedną sztukę tuczu kontraktowego 70 złotych oraz to, że miał dzielić się z pozwanymi połową osiągniętego zysku. Zarówno biegły, jak i osoby prowadzące działalność związaną hodowlą czy obsługą hodowli trzody chlewnej wskazali, że za tucz kontraktowy płacono się w okresie współpracy stron 35-37 złotych za sztukę.

Świadkowie znający z racji prowadzonej działalności rynek związany z hodowlą tuczników wskazali, że w okresie współpracy stron płacono się 35-37 złotych. Podobne wielkości podał także biegły wskazując, że wynagrodzenie wyjściowe w branży mięsnej było na poziomie 30-35 złotych, zaś dla porównywalnego kontraktu 32 złotych za sztukę. Z powyższego wynika, że wątpliwym jest, aby powód znając realia tuczu kontraktowego, który najczęściej występuje w praktyce gospodarczej, wyraził zgodę na zapłatę producentowi rolnemu, który nie angażuje własnego kapitału na zakup prosiąt, pasz oraz leków, kwotę dwukrotnie wyższą niż obowiązująca na rynku, a także na oddanie połowy zysku oraz zapłatę za zużywane przez pozwanych zboże. Takie działanie byłoby nieracjonalne z punktu widzenia prowadzonej działalności i sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem. Jak sam powód wskazał płacił pozwanym wyższą stawkę, niż umówiona, wliczając w to zużyte do karmienia zboże pozwanych i brak limitów związanych z upadkami zwierząt. Biegły w opinii swojej wskazał, że biorąc pod uwagę okoliczności występujące w gospodarstwie pozwanych oraz warunki, w jakich odbywała się współpraca, wynagrodzenie winno być powiększone o dodatkowe koszty pracy oraz koszty energii związane

z przygotowaniem pasz na bazie zboża i dodatków paszowych. Tym samym wynagrodzenie winno wynosić około 44 złotych za sztukę tuczniaka w latach 2007-2008 oraz 46 złotych za sztukę w latach 2009-2010.

Zdaniem tego Sądu strony łączyła umowa o charakterze nienazwanym, w której dopatrzyć się można elementów umowy kontraktacji, na podstawie której pozwani zobowiązali się wyhodować i wydać powodowi trzodę chlewną, zaś powód zobowiązał się do dostarczenia zwierząt do hodowli, zapewnienia zwierzętom paszy, obsługi weterynaryjnej, zapłaty za prace powodów w tym dodatkowych kosztów tej obsługi, zużytej paszy pozwanych i odbioru zwierząt.

Bezsporne pomiędzy stronami było, że ostatni rzut tuczników, nabyty został przez pozwanego, ale za pieniądze powoda. Po sprzedaży zatem tuczników przez pozwanych za kwotę 383 466,83zł winni oni byli zwrócić powodowi

– po potrąceniu kosztów własnego wynagrodzenia i zużytego na paszę zboża – pozostałą kwotę. Pozwani zwrócili powodowi jedynie 30 000 złotych.

W ocenie Sądu zawarte przez strony umowa nie została należycie wykonana przez pozwanych, ze względu na nierozliczenie się pozwanych z uzyskanej ze sprzedaży kwoty 383 466,83zł. Z tego względu roszczenie powoda jest uzasadnione na podstawie art. 471 kc.

Wprawdzie pozwani zgodnie z art. 498 § 1 i 2 k.c. podnieśli zarzut potrącenia z wierzytelnością powoda swojej wzajemnej wierzytelności, jednakże nie udowodnili, że przysługuje im wierzytelność wobec powoda, uzasadniająca oddalenie powództwa.

Sąd Okręgowy dokonał rozliczenia pomiędzy stronami w związku z zawartą przez strony umową. Wobec braku umowy pisemnej między stronami, w której zawarte byłyby jej istotne postanowienia, braku pełnej dokumentacji w zakresie hodowli, stwierdzającej liczbę wyhodowanych tuczników, cenę za jedną sztukę tuczu i cenę zużytego przez pozwanych zboża, Sąd Okręgowy przy rozliczeniu kierował się głównie opinią biegłego oraz fakturami zakupu i sprzedaży, które nie były kwestionowane przez strony, a także przesłankami wynikającymi z art. 322 k.p.c.

Biegły w sporządzonej opinii wskazał, że w okresie współpracy stron wyhodowano 3 423 sztuki trzody. Przemnożenie tej liczby przez średnie wynagrodzenie w wysokości 45 złotych (biegły wskazał na cenę 44 i 46 złotych) dało kwotę 154 035 złotych, którą pozwani w całym okresie współpracy winni otrzymać od powoda tytułem wynagrodzenia.

Poza sporem był również fakt dostarczania przez pozwanych własnego zboża. Skoro pozwani nie byli w stanie udowodnić dokładnej ilości zużytego zboża, Sąd Okręgowy za miarodajne uznał wyliczenie wskazane przez biegłego. I tak w latach 2007-2009 ze swojego gospodarstwa pozwani byli w stanie uzyskać plony na poziomie 57 174,69 złotych:

- za 2007 rok, powierzchnia 10,94 ha – kwota 20 478,98 złotych;
- za 2008 rok, powierzchnia 10,34 ha – kwota 21 705,84 złotych;
- za 2009 rok, powierzchnia 10,34 ha – kwota 13 989,8 złotych).

Pozwani uzyskiwali też plony z gospodarstwa dzierżawionego od małżeństwa L. w latach (...)o powierzchni 2,97 ha. Z gospodarstwa tego mogli uzyskać około:

- 5 565 złotych w roku 2008 i
- 4 185 złotych w roku 2009 – łącznie około 9 750 złotych .

Łączna wartość zboża pozwanych przeznaczona na karmienie wynosiła około 66 925 złotych.

W sumie łączna wartość należności , którą winni pozwani uzyskać od powoda w związku z wykonywaną umową wyniosła 220 960zł.

Pozwani nie kwestionowali, że w okresie współpracy otrzymali od powoda łącznie kwotę 216 134zł. Na kwotę te złożyły się : kwota 50 200 zł (na spłatę kredytu), kwotę 12 000zł (wręczone w gotówce), kwotę 45 000 zł (przelewem), kwotę 25 000zł (przelewem), kwotę 23 934zł (fakt przyznany przez pozwaną.), kwoty 25 000zł i 35 000zł (przelewem).

Zaprzeczyli jedynie, że otrzymali w gotówce kwotę 24 000 złotych w gotówce podczas drugiego rzutu (kwota ta nie została wykazana wyżej), oraz twierdzili, że kwota 16 000 złotych nie stanowiła wynagrodzenia, a wydatkowana była na zakup paszy (kwota 8 300 złotych i 7 700 złotych).

Uwzględniając powyższe przyjąć należało, że pozwani w okresie współpracy otrzymali od powoda kwotę w wysokości 200 134 złotych.

Pozostawała zatem do rozliczenia kwota 20 826zł należna pozwanym.

Z tytułu sprzedaży piątego rzutu tuczników pozwani pobrali 383 466,83 złotych. Z kwoty tej zwrócili powodowi jedynie kwotę 30 000 zł. Gdyby nawet pozwani potrącili sobie kwotę 20 826zł to i tak winni zwrócić powodowi pozostałą sumę [332 560zł], która jest większa niż dochodzona pozwem przez powoda [297 000zł] .

Z tych względów Sąd nie uwzględnił podniesionego przez pozwanych zarzutu potrącenia uznając, że roszczenia pozwanych z tytułu umowy zostały zaspokojone przez powoda w całości.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy uznał, że żądanie powoda zasługuje na uwzględnienie, bowiem wykazał on istnienie wierzytelności w wysokości dochodzonej pozwem.

Sąd Okręgowy na podstawie art. 481 § 1 k.c. zasądził odsetki od dnia wniesienia pozwu, albowiem pozwani pismem z dnia 8 lipca 2010 roku wezwani zostali do zapłaty. Pismem z dnia 15 lipca 2010 roku nie uznali roszczenia. Wobec powyższego uznać należało, że pozwani pozostawali w zwłoce z zapłatą roszczenia w dacie złożenia pozwu.

Sąd Okręgowy rozstrzygnął o kosztach procesu w oparciu o przepis art. 98 k.p.c.

Opisany wyrok zaskarżyli w całości pozwani. Wyrokowi temu zarzucili:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że:

a) strony umówiły się na kwotę 35 złotych za sztukę tuczniaka po sprzedaży jako wynagrodzenie pozwanych, podczas gdy zarówno z opinii biegłego, jak również z zeznań stron wynikało, że strony uzgodniły kwotę wyższą, to jest 70 złotych od sztuki plus połowę osiągniętego zysku;

b) przez okres trzech rzutów hodowli współpraca między stronami przebiegała bez większych zakłóceń w sytuacji, gdy pozwani już po sprzedaży I rzutu konsekwentnie domagali się rozliczenia hodowli poprzez określenie wysokości ich wynagrodzenia za hodowlę, zużytego własnego zboża oraz osiągniętego zysku, lecz powód odmawiał przedstawienia zarówno faktur zakupowych, jak i faktur sprzedażowych;

c) pozwani zasiewali i uprawiali zboże na obszarze 10,94 ha, zaś z umowy dzierżaw zasiewali areal 2,97 ha, podczas gdy pozwani faktycznie obsiewali zbożem całą swoją ziemię oraz ziemię dzierżawioną o powierzchni około 30 ha;

d) kwota 150 000 złotych, za którą pozwani zakupili V rzut od M. S. należała do powoda , podczas gdy pozwani w tym okresie zaciągnęli kredyt na zakup prosiąt, natomiast kwota uzyskana ze sprzedaży IV rzutu została zaliczona przez pozwanych na poczet ich wynagrodzenia za hodowlę oraz zużyte do hodowli własne zboże;

e) żadna ze stron nie prowadziła własnej dokładnej ewidencji hodowanych tuczników, jak i ilości zużytego do karmienia przez pozwanych własnego zboża, podczas gdy pozwani jednoznacznie i w sposób kategoriyczny podali, że według ich wyliczeń wyhodowali 4 005 sztuk i przeznaczyli na ten cel trzy razy po 160 ton zboża, które musieli dozować i ważyć przygotowując paszę; wszystkie ewidencje zużytego zboża wręczono powodowi, który miał rozliczyć z pozwanymi wszystkie rzuty;

f) pozwani wyhodowali jedynie 3 146 sztuk tuczniaka, podczas gdy biegły w opinii wskazał, że II rzut nie został prawidłowo zewidencjonowany

i nie można jednoznacznie z całą pewnością określić liczby wychodowanych tuczników, a podana przez biegłego liczba stanowi jedynie ilość prawdopodobną;

g) pozwani nie mogli zużyć trzy razy po 160 ton zboża ponieważ areal ziemi był zbyt mały, a nadto pozwani nie mieli możliwości magazynowania takiej ilości zboża, podczas gdy pozwani wskazywali wymiary garażu, w którym składowali zboże, natomiast Sąd I instancji nie przeprowadził prostej kalkulacji matematycznej polegającej na obliczeniu kubatury tego budynku, przyjmując zgodnie

z dokumentacją naukową, że na 1 m³ mieści się od 7,1 do 8,2 q pszenicy, a jedynie oparł się na zeznaniach świadków ekonomicznie powiązanych z powodem; ponadto Sąd I instancji oparł się na wadliwej w tym przedmiocie opinii biegłego, który dokonując wyliczeń nie uwzględnił intensywnego nawożenia gleby obornikiem

i innymi nawozami oraz nie ustalił zagęszczenia pędów zboża na 1 m², bowiem w zależności od tych czynników plony ulegają znacznemu zróżnicowaniu;

h) pozwani nie obsiewali zbożem terenów sklasyfikowanych jako łąki;

i) w garażu pozwanych mieściło się około 25-26 ton zboża, podczas gdy z prawidłowych wyliczeń kubatury budynku i objętości zboża wynika, że w garażu mieściło się około 120 ton;

j) pozwani nie składowali zboża w stodole, a nadto pozwany nie uzyskiwał dodatkowego zboża w zamian za wykonywane przez siebie usługi;

2. obrazę prawa procesowego mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 232 zd. 2 k.p.c. poprzez:

a) nie dopuszczenie dowodu z oględzin nieruchomości pozwanych

z udziałem biegłego wydającego opinię w przedmiotowej sprawie połączonych z obmiarem garażu, w sytuacji gdy dowód z tych oględzin niewątpliwie wpłynąłby zarówno na treść opinii biegłego, jak również wyobrażenie Sądu co do pojemności garażu, w którym pozwani przechowywali zboże, przebiegu procesu przygotowywania paszy, podczas którego pozwany skrupulatnie dobiera ilość zboża

i przez to wie, jaka ilość zboża została przeznaczona do przygotowania paszy; ponadto w stodole, w której pozwani trzymali wcześniej własne zboże istnieją wyraźne ślady przechowywania zboża;

b) niedopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego po uprzednim przeprowadzeniu oględzin, podczas gdy załączona do akt opinia nie odzwierciedlała szczególnego charakteru współpracy stron polegającej oraz warunków lokalnych;

3. obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 6 k.c. polegającą na bezzasadnym przyjęciu, że to pozwani winni udowodnić nieistnienie roszczenia powoda, podczas gdy to powód winien przedstawić niebudzące wątpliwości dowody, które potwierdziłyby liczbę wstawionych prosiąt oraz ilość dostarczonego zboża;

4. obrazę prawa procesowego mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i wywiedzenie nielogicznych

i niezgodnych z doświadczeniem życiowym oraz przyjętymi zwyczajami wniosków, że skoro pozwani nie zgłaszali wniosku

o dopłaty to na pewno nie uprawiali dzierżawionej później ziemi,

a nadto Sąd pomijając nadzwyczaj czytelną i wyraźną chęć ukrycia przez powoda osiąganego dochodu przed organami skarbowymi, przyjął korzystną dla powoda liczbę sztuk wychodowanych prosiąt

w sytuacji, gdy zarówno z opinii biegłego, jak i z innych zgromadzonych dowodów wynikało, że powód prowadził dokumentacji ewidencyjnej, zaś dołączona do sprawy dokumentacja była niekompletna, nierzetelna i przygotowano ją wyłącznie na potrzeby niniejszego postępowania; Sąd oparł również swoje ustalenia na opinii biegłego, który wskazał, że zebrane dane pochodzą

z gospodarstw prowadzących rachunkowość i rzetelną ewidencję;

w realiach przedmiotowej sprawy uzyskane przez biegłego informacje nie mogły być natomiast miarodajne w sytuacji; gdy powód czynił wszelkimi siłami starania aby ukryć swoje dochody, co przejawiało się m. in. w zakupie prosiąt bez

faktury, sprzedaży tuczników poza ewidencją, nabywaniu prosiąt na inne postronne osoby, które później zgodnie z umową sprzedawały te prosięta pozwanym z pominięciem powoda; powód również dążył do zalegalizowania swoich dochodów

z innych źródeł poprzez wystawianie faktur na nieświadczony usługi weterynaryjne, wystawiał faktury na zakup produktów leczniczych, które w znacznej mierze nie były pozwanym dostarczane, nielogiczne jest również wystawianie przez powoda faktur na produkty lecznicze, skoro pierwsze rzuty zakupywane były przez powoda, skoro Sąd ustalając stan faktyczny, stwierdził, że powód miał dostarczać wszelkie lekarstwa i ponosić ryzyko upadków, to dlaczego wystawiał faktury sprzedażowe na pozwanych; sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego jest również przyjęte przez Sąd twierdzenie, że skoro pozwani nie zgłaszali do dopłat całej użytkowanej ziemi to na pewno nie obsiewali jej zbożem; w ostatnich latach bowiem na wsi ugruntował się zwyczaj, że właściciel oddaje rolnikowi ziemię do użytkowania pobierając jednocześnie całe dopłaty, natomiast rolnik nie jest zobowiązany do zapłaty czynszu dzierżawnego i nie zgłasza tej ziemi do dopłat, dowolne jest również twierdzenie Sądu, że w garażu mieściło się ok. 25-26 ton zboża, podczas gdy sam powód wskazywał wartość dwukrotnie większą, to jest 50 ton, Sąd natomiast nie tylko nie przeprowadził dowodu z oględzin, ale również nie przeprowadził prostego rachunku matematycznego jaka ilość zboża mieści się

w kubaturze budynku podanej przez pozwanych, a której powód nie zaprzeczał;

5. obrazę prawa procesowego, a mianowicie art. 328 § 2 k.p.c., poprzez nie wyjaśnienie w sposób wyczerpujący, dlaczego Sąd odmówił wiarygodności twierdzeniom pozwanych oraz nie podanie podstawy prawnej rozstrzygnięcia, a nadto niedostateczne wyjaśnienie dlaczego pomimo nierzetelności dokumentacji przedłożonej przez powoda Sąd uznał ją za wiarygodną i zaniżył liczbę wychodowanych tuczników i ilość zużytego przez pozwanych własnego zboża.

Skarżący podnieśli również zarzut potrącenia wierzytelności powoda w stosunku do pozwanych z wierzytelnością pozwanych w stosunku do powoda z tytułu odszkodowania za nienależyte wykonanie umowy w kwocie 49 805,24 złotych zasądzonej od pozwanych na rzecz (...) S.A.

Wskazując na powyższe wnieśli o zmianę w całości zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych za obie instancje; ewentualnie o zmianę w części zaskarżonego wyroku i zasądzenie jedynie części roszczenia powoda; zmianę w części zaskarżonego wyroku i stosunkowe rozdzielenie kosztów postępowania obu instancji; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji i pozostawienie Sądowi I instancji rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

W apelacji pozwani złożyli także wnioski o dopuszczenie dowodów z :

a. przesłuchania świadków:

1.A. K.i G. K. - na okoliczność, że pozwani faktycznie użytkowali ziemię objętą następnie w dzierżawę, w okresie współpracy z powodem oraz, że pozwani faktycznie zasiewali zbożem większą część łąk;

2. E. M. i A. K. (3) zam. (...) - na okoliczność, że mieszkańcy okolicznych miejscowości płacili pozwanemu za usługi dostarczając mu zboże;

3. S. K. (...)i E. M. zam. (...) - na okoliczność, że pozwani przechowywali własne zboże w stodole.

b. oględzin w miejscu zamieszkania pozwanych;

Wnosił ponadto o zwrócenie się do Nadzoru Budowlanego w P. o nadesłanie dokumentacji projektowej garażu pozwanych, celem prawidłowego obliczenia kubatury tego budynku, a następnie obliczenie jaka ilość zboża może być przechowywana na obliczonej powierzchni skoro 1 m³ pszenicy stanowi od 7,1 do 8,2 q;

Wnosił o dopuszczenie dowodu z dokumentów:

1. wyliczeń pozwanej - na okoliczność, że pozwani wyhodowali 4005 sztuk tuczników,
2. umów kontraktacji - na okoliczność, że pozwani przed rozpoczęciem współpracy z powodem uprawili na całej powierzchni będącej w ich posiadaniu ziemniaki ponieważ z uwagi na postanowienia umowne z zakładem (...) S.A. zmuszeni byli kupować gotową paszę z firmy (...).
3. dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomiki rolnictwa na okoliczność: ile ton zboża w latach 2007-2009 mogli uzyskać pozwani z uprawy własnej ziemi oraz ziemi będącej w ich władaniu i jaka była średnia wartość tego zboża;

Powód wnosił o oddalenie wniosków dowodowych zawartych w apelacji, oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny na rozprawie apelacyjnej oddalił wnioski dowodowe pozwanych zawarte w apelacji jako spóźnione. Zgodnie z art. 381 k.p.c. Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Wszystkie zgłoszone w apelacji wnioski dowodowe zostały zgłoszone po raz pierwszy, mimo że dotyczą okoliczności spornych w sprawie od momentu wdania się w spór przez pozwanych. Dotyczą zatem okoliczności, co do których były zgłaszane inne wnioski dowodowe uwzględniane przez Sąd pierwszej instancji. Okoliczności, na które przeprowadzone miałyby być zawnioskowane w apelacji dowody były przedmiotem postępowania dowodowego przed Sądem pierwszej instancji. Zatem uznać należy, że strona pozwana powyższe wnioski dowodowe powinna była złożyć przed Sądem pierwszej instancji, gdyż taka była potrzeba procesowa. Nie zostały wskazane przez pozwanych jakiegokolwiek przeszkody, które uniemożliwiły złożenie wniosków w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji. Taką bowiem przeszkodą nie jest nieobecność świadka w kraju, na co powoływał się pełnomocnik pozwanych na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym, gdyż dowód z takiego świadka można przeprowadzić chociażby w drodze pomocy prawnej, o ile wniosek o przeprowadzenie dowodu zostanie w ogóle złożony. Z tych względów Sąd Apelacyjny oddalił wnioski dowodowe zgłoszone przez pozwanych w apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja jest bezzasadna. Sąd Apelacyjny w całości potwierdza i przyjmuje za własne ustalenia Sądu Okręgowego poczynione w sprawie na podstawie przedstawionego Sądowi pierwszej instancji materiału dowodowego. Przyjmuje również za własne wnioski wyprowadzone przez Sąd Okręgowy z powyższych ustaleń dotyczące zawartej pomiędzy stronami umowy, wielkości sprzedanych w wyniku realizacji umowy sztuk trzody chlewnej, wielkości należnego pozwanym wynagrodzenia z tytułu sprzedanych sztuk oraz z tytułu sprzedanego powodowi zboża przeznaczonego na paszę; wysokości kwot pobranych przez pozwanych od powoda, a w konsekwencji ustalonego przez Sąd ostatecznego rozliczenia pomiędzy stronami z zawartej umowy. Szczegółowo przytoczone w części historycznej uzasadnienia ustalenia Sądu wynikają z dowodów przeprowadzonych przez Sąd, a wnioskowanie Sądu jest logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Brak jest zatem podstaw do stawiania Sądowi zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc.

W tym stanie sprawy zarzuty apelacji dotyczące nieprawidłowych ustaleń Sądu dotyczących wysokości ustalonego wynagrodzenia pozwanych za każdą sprzedaną sztukę trzody, wielkości areалу przeznaczonego na uprawę zboża przez pozwanych, źródeł finansowania zakupu prosiąt w celu prowadzenia hodowli, ilości sprzedanych sztuk trzody w wyniku wykonywania umowy, ilości sprzedanego powodowi zboża przeznaczonego na paszę, są jedynie polemiką z prawidłowymi ustaleniami Sądu. Polemiką nie popartą żadnymi dowodami i opartą jedynie na wyjaśnieniach i zeznaniach pozwanych. Te zaś nie poparte innymi dowodami, słusznie zostały uznane przez Sąd za niewiarygodne.

Zarzuty dotyczące nieprzeprowadzenia przez Sąd z urzędu dowodu z oględzin gospodarstwa pozwanych i nie dopuszczenia dowodu z opinii przez innego biegłego, a przez to naruszenia art. 232 zd. drugie kpc, są bezzasadne. Stawianie Sądowi pierwszej instancji zarzutu nieprzeprowadzenia postępowania dowodowego z urzędu, w sprawie, w

której obydwie strony były reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników i zgłaszały wnioski dowodowe na okoliczności sporne jest nieuzasadnione. Prowadzenie przez Sąd z urzędu postępowania dowodowego ma uzasadnienie wówczas gdy stanowi to realizację dyspozycji normy kodeksowej lub ma przeciwdziałać naruszeniu porządku prawnego.

Zarzut naruszenia art. 6 kc. również nie jest uzasadniony. Ze stanowiska zajętego w sprawie przez pozwanych wynikało, że nie kwestionują oni pobrania kwoty 383 466,83zł z tytułu sprzedaży ostatniego rzutu tuczników i wypłacenia powodowi z tej sumy kwoty 30 000zł. Pozwani twierdzili jedynie, że wypłacenie kwoty 30 000zł powodowi stanowiło ostateczne rozliczenie stron z tytułu zawartej umowy, ze względu na ich wierzytelności względem powoda z tytułu wynagrodzenia za ich wkład pracy przy hodowli wskazanej ilości sztuk tuczników i ilości zboża dostarczonego powodowi na paszę.

Wierzytelność powoda była zatem niekwestionowana. Natomiast sporną była kwestia czy wierzytelność zgłaszana przez pozwanych do potrącenia istnieje, w jakiej wysokości i czy uzasadnia oddalenie powództwa w całości bądź w części. Zatem zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodów przewidzianą w art. 6 k.c., to na pozwanych ciążył obowiązek wykazania faktycznej ilości sprzedanych sztuk, wielkości należnego im z tego tytułu wynagrodzenia i ilości dostarczonego powodowi zboża. Wobec braku dowodu z dokumentów, w oparciu o które można by rozliczyć strony, Sąd na wniosek pozwanych dopuścił dowód z biegłego na powyższe okoliczności i w oparciu o zeznania świadków i stron oraz przedstawione dokumenty dokonał ustaleń, z których wyprowadził logiczne wnioski. Wyliczeń należności dokonał na podstawie własnej oceny, po rozważeniu wszelkich istotnych okoliczności w sprawie, na co pozwalał mu art. 322 kpc. W ocenie Sądu Apelacyjnego przedstawione wyżej wyliczenia są w pełni uzasadnione i prawidłowe.

Twierdzenia apelujących, że o ilości dostarczonego powodowi zboża może świadczyć kubatura budynków, w których składane było zboże nie są uzasadnione. Pozwani winni bowiem udowodnić ile zboża faktycznie dostarczyli pozwanemu, a nie ile mogli dostarczyć gdyż mieli pomieszczenia do magazynowania zboża w dużych ilościach. Słusznie zatem Sąd powoływał się na zeznania świadków przesłuchiwanym w sprawie, którzy przywozili i składowali zboże i paszę u pozwanych. Te zeznania są bardziej miarodajne dla oceny ilości dostarczonego powodowi zboża aniżeli kubatura budynków, czy powierzchnia nieruchomości, którą pozwani mogli obsiewać zbożem.

Nie jest uzasadniony zarzut naruszenia przez Sąd art. 328 § 2 kpc. Uzasadnienie Sądu w sposób jasny i logiczny rekonstruuje stan faktyczny związany z wykonywaniem przez strony zawartej umowy i wyraźnie wskazuje dlaczego Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom pozwanych co do okoliczności spornych.

Podniesiony w pkt 10 apelacji zarzut potrącenia wierzytelności powoda wobec pozwanych z wierzytelnością pozwanych w stosunku do powoda z tytułu odszkodowania za nienależyte wykonanie umowy, jest nieuzasadniony. Opiera się on na założeniu, że powód jest odpowiedzialny za niewykonanie umowy przez pozwanych zawartej z Zakładami (...) S.A. (...). W konsekwencji w sprawie I C 69/11 prowadzonej przed Sądem Rejonowym w Sokołowie Podlaskim od pozwanych została zasądzona na rzecz Zakładów (...) S.A. kwota 49 805,24zł. W sprawie niniejszej pozwani nie zgłosili jednak żadnych wniosków dowodowych na okoliczność odpowiedzialności powoda względem pozwanych z tego tytułu, ograniczając się wyłącznie do twierdzenia zawartego w apelacji, że powód zobowiązywał się względem pozwanych do dostarczenia prosiąt do (...) S.A., czego nie uczynił. Tym samym uznać należy, że nowy zarzut potrącenia zgłoszony w pkt 10 apelacji również nie został udowodniony przez pozwanych.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację jako bezzasadną i na podstawie art. 98 §1 i 3 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc z § 2 ust. 2, § 6 pkt 7, § 12 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu [Dz. U. Nr 163, poz. 1349] Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanych na rzecz powoda 5 400zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.